

Radioaktywne renifery

10 grudnia 2014

Norwescy biolodzy zauważyli niepokojący spadek masy ciała reniferów i innych zwierząt roślinożernych. Ich zdaniem związek z tym może mieć niezwykle wysoki poziom radioaktywnego izotopu cezu-137. Jego pochodzenie pozostaje nieznane.

Stężenie izotopu cezu-137, stosowanego w elektrowniach jądrowych, jest 5 razy wyższe, niż na przykład 2 lata temu i jest porównywalne z poziomami obserwowanymi 30 lat temu, po awarii w elektrowni atomowej w Czarnobylu. Wysoki poziom napromieniowania reniferów naukowcy tłumaczą specyficzną dietą tych zwierząt, które żywią się miejscowymi grzybami.

Powszechnie wiadomo, że grzyby doskonale wchłaniają wszelkiego rodzaju zanieczyszczenia znajdujące się w miejscach ich wzrastania. Są one również zdolne do transferowania zanieczyszczeń na tych, którzy je jedzą. Mechanizm wnikania radioaktywnego izotopu cezu 137 do tusz reniferów być może został wyjaśniony, ale skąd tak wysoki poziom izotopów w glebie?

Trudno po prostu zwać wszystko na Czarnobyl, bo ta katastrofa wydarzyła się w 1986 roku. Od tego czasu, radioaktywność powinna już wracać do normy, i nie ma powodu, aby miało się w tym zakresie pogarszać, ponieważ okres półtrwania Cs-137 wynosi około 30 lat.

Skoro zatem fizycznie niemożliwe jest, aby było to skażenie z Czarnobyla, to pozostaje druga największa katastrofa nuklearna na półkuli północnej, czyli Fukushima. Cez jest izotopem, który ze względu na długi okres półtrwania, ma największą szansę na skuteczną propagację w oceanach i w atmosferze. Skażenie w Norwegii może być na przykład pokłosiem kilku tajfunów, które wymyły sporo radioaktywnej wody składowanej na terenie zakładu Fukushima Daiichi.

Na podstawie: www.meteo Vesti.ru

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)